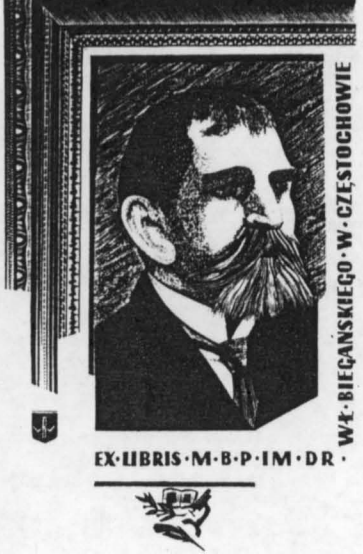

BIBLIOTEKA PUBLICZNA
im. W. Biegańskiego
w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

№ 83. Czwartek dnia 24 Kwietnia 1919 roku Cena 30 fen. Rok XIV.

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY i LITERACKI.

Ceny prenumeraty: miesięcznie 5 mk. z odnoszeniem do domu 4.50 bez odnoszenia kwartalnie 15 mk. Cena pojedyńczego numeru 30 fenigów.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie z wyjątkiem dni świątecznych od godz. 10—2 po poł. Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca.

Ceny ogłoszeń: za wiersz petitowy jednoszpaltowy na I kol. 2 mk. 00 fenigów, na II i III kol. 1 mk. 50 fen. na IV kol. 75 fenigów. Ogłoszenia drobne po 20 fenigów, za wyraz.

Adres Redakcji i Administracji CZĘSTOCHOWA, ulica Panny Marji Nr. 38 Telefon Nr. 50. Skrzynka pocztowa № 25.

CALCISAL-SPIESS Niezbędny środek w apteczce domowej. Polecany przy katarze, przeziębieniu, gorączce hiszpańskiej i t. p.

O pomnik Mickiewicza w Częstochowie.

Poseł nasz mec. Suligowski nadesłał do Magistratu i Rady miejskiej odezwę treści następującej:

„Znakomity artysta-rzeźbiarz, polski Teodor Rygier, zmarły w grudniu r. z. w Rzymie, gdzie stale zamieszkiwał, pozostając ze mną w stosunku przyjacielskim przez długie lata, upoważnił mnie i prosił nawet o zajęcie się Jego spuścizną artystyczną.

Należy do niej, pomiędzy innemi, pomnik Mickiewicza dla Krakowa, odlany w bronzie wedle pierwotnego projektu artysty.

Pomnik ten, który artysta sam uważał za lepszy, nie pozyskał uznania jury konkursowego, chociaż był już gotowy w odlewie spiżowym do ustawienia, skutkiem czego artysta wykonał inny, i ten ostatni stoi przed Sukiennicami w Krakowie.

Zmiana ta o wielkie rozgoryczenie przyprawiła artystę. Dodaję od siebie, że pierwotny pomnik uważam za piękniejszy od późniejszego.

Artysta do ostatniej chwili życia skarżył się na upór jury konkursowego, utrzymując niezmiennie, iż pomnik odrzucony posiada większą wartość artystyczną. W liście pisanym na kilkanaście dni przed śmiercią artysta oddał do pewnego stopnia do mojej dyspozycji ten pomnik.

Wobec jego śmierci potrzebną będzie zgoda pozostałej córki, jedynej jego sukcesorki. Nie wątpię, że akceptację zdołam od niej pozyskać.

W tych warunkach jako prezes Związku Miast i jako poseł z okręgu Częstochowsko-Radomskiego zwracam się z zapytaniem, czyby m. Częstochowa nie zechciało skorzystać z cennej spuścizny i czyby nie zechciało przechowywany w składach Magistratu m. Krakowa pomnik Mickiewicza postawić w odpowiedniem miejscu w Częstochowie, opłacając tylko koszta przewiezienia i ustawienia pomnika.

Na Jasnej Górze mamy już — wprawdzie bardzo skromny i daleki od artystycznego polotu — pomnik Kordeckiego. Opodal zaborca narzucił pomnik brutalny cara Aleksandra II, który obecnie został zrzucony. Niechże miejsce to zajmie dzieło w całem znaczeniu piękne, a mianowicie pomnik Tego „co kochał i cierpiał za miliony"; „co kochał cały naród — objął w ramiona wszystkie przeszłe i przyszłe jego pokolenia, przycisnął do łona, jak przyjaciel, kochanek, małżonek, jak ojciec"; co najwspanialsze rapsody swoje zwracał do Częstochowy, wołając: „Panno Święta, co Jasnej bronisz Częstochowy... nas przywrócisz cudem na Ojczyzny łono".

Pomnik Mickiewicza na Jasnej Górze jest — zdaniem mym koniecznością. Nietylko przyozdobi miasto, lecz nadto będzie wyrażał w całej pełni polską ideę patrjotyczną, której doskonałem streszczeniem i wcieleniem był Mickiewicz. Jeżeli w Warszawie Jego pomnik posiada znaczenie doniosłe, to niemniej doniosłe będzie on miał na Jasnej Górze, dokąd się cała Polska zawsze zwraca we wszystkich strapieniach i frasunkach dokąd płyną skargi wszystkich serc i skąd zawsze tyle spływa pociechy, łaski, ukojenia i pokrzepienia.

Przecież i w „on dzień gniewu Bożego" — jak Kochowski nazywa w swoich „Kilmakterach" epokę Jana Kazimierza, stamtąd spłynął na zagrożoną Polskę ratunek i ocalenie, a po wiekopomnej „Gigantomachii", tam u stóp Marji, powstała idea utworzenia Polski Ludowej, o czem świadczy słynny dokument Jana Kazimierza.

Mniemam, że należałoby na Jasnej Górze Częstochowskiej umieścić pomnik Tego, który naród do wiary, nadziei i miłości, do najszczytniejszych ideałów powoływał, wskazując mu drogę prawdziwego posłannictwa dziejowego.

Przedstawiając projekt powyższy, zarazem zaofiarowuje moje pośrednictwo co do pozyskania zezwolenia córki i co do dostarczenia z Krakowa gotowych części pomnika. Oczekuję odpowiedzi, i proszę o nadesłanie onej do mnie.

Szczęśliwym czuć się będę, jeżeli jako poseł do Sejmu m. Częstochowy i prezes Związku Miast, do którego również Częstochowa się zalicza, zdołam się przyczynić do wzniesienia pięknego pomnika wśród murów pamiętnego w dziejach narodowych miasta.

(podpisano) Adolf Suligowski.

Sądzimy, że propozycja naszego posła mec. Suligowskiego będzie z wdzięcznością przyjęta przez ogół naszego społeczeństwa. W pomniku dzieła tak znakomitego rzeźbiarza miasto nasze pozyska wartościową ozdobę artystyczną bez poświęcenia na ten cel znaczniejszych funduszów.

Sprawy polskie, a kongres pokojowy.

Panowie Rey i Włodzimierz Tetmajer wrócili z Paryża do Krakowa.

Przed samym wyjazdem we wtorek mieli i i pół godzinną rozmowę z prezesem ministrów Paderewskim i na jej podstawie oświadczają, co następuje:

Sprawa Gdańska przedstawia się naogół dobrze, wprawdzie nie tak, jakbyśmy sobie życzyli i jak komisja Cambona dwukrotnie jednomyślnie uchwaliła. Trzeba było jednak poczynić ustępstwa dla Lloyda George'a.

Miasto Gdańsk będzie więc miastem wolnem i pozostawać będzie w stosunku do Polski, jak Hamburg do Niemiec niemieckiej. Port Gdański, delta Wiślana i cała okolica Gdańska należeć będą do Polski. **Pod względem politycznym, ekonomicznym, wojskowym i podatkowym, Gdańsk będzie polski.**

Na wschód od Gdańska granica Cambona idzie przed Elblągiem, jednak cała Delta i Nogat, a potem o 15 do 20 kilometrów od linji kolejowej Gdańsk—Mława należą do Polski. W ten sposób szerokość pasa ziemi, łączego Gdańsk z Polską wynosi z jednej strony 25 klm. na wschód, zaś na zachód 40 klm., czyli razem 65 klm.

Sprawa Cieszyna stoi stosunkowo najgorzej. Zależy ona — zdaniem pp. Tetmajera i Reya od państwa polskiego, ponieważ czesi potrzebują konwencji militarnej z Polską, a wiadomo, iż Wilson jest wysoko, a koalicja daleko. Czesi więcej potrzebują Polski, niżli polacy czechów. I prawdopodobnie nawet potrzeba konwencji wojskowej po stronie czechów powoduje ich do oporu w sprawie cieszyńskiej.

Litwini, a jeszcze szerzej Łotysze i Estowie pragną unji z Polską, jak koalicja pragnie mieć stale zabezpieczenie przeciw bolszewikom i ku unji z Litwą przez Polaków.

Ukraińcy, którzy bombardują Lwów, równocześnie w Paryżu i Bernie zabiegają dokoła Polaków, aby ich ratowali przed bolszewikami.

Paderewski zwrócił się do pp. Reya i Tetmajera, **aby w chwili gdy granice Polski ustalają się, zachowali zimną krew i nie drażnili koalicji nierozważnemi wystąpieniami.** Zwracał przytem uwagę Paderewski, iż przybywa do Polski armja Hallera, która wiezie dla nas wszystko, co nam potrzeba dla celów wojennych.

Powrót Hallera oznacza pogrom Niemiec.

Począwszy od Skalmierzyc rozgrywały się w czasie powrotu wojsk gen. Hallera wzruszające sceny między Hallerczykami a ludnością, witającą ich jako ostateczne usunięcie niebezpieczeństwa, grożącego ojczyźnie.

Niemieccy urzędnicy a także inne koła wśród ludności niemieckiej w Polsce oceniają powrót Hallera w ten sposób, że Niemcy widocznie są już za słabe i bez możności stawienia oporu, skoro pozwoliły na powrót wojsk polskich. Ludność niemiecka wyraża się w ten sposób, że Niemcy poznańscy przegrali sprawę w Polsce w zupełności i poczynają tłumnie przygotowywać się do wyjazdu z Polski.

Jedynie w Głogowie zaszedł incydent na szczęście bez następstw tragicznych. **Żołnierze niemieccy skierowali mianowicie na pociąg Hallera karabiny maszynowe** co widząc towarzyszący pociągowi oficer sztabowy francuski zarządził pogotowie bojowe i ustawił polskie karabiny maszynowe, podejmując równocześnie interwencję pokojową.

Niemcy ostatecznie przepuścili pociąg bez przeszkody.

„Zrobimy porządek".

Sprawozdawca „II. Kur. Codz." który wyjechał naprzeciw wojsk gen. Hallera do Skalmierzyc, stwierdza znakomitą postawę i wysoce patryotyczny nastrój powracających wojsk polskich. Żołnierz Hallera ma wiadomości o zamachach i spiskach bolszewickich na całość ojczyzny. Żołnierz ten oświadcza zgodnie: „Nie smućcie się bracia, my będziemy robili porządek". Poszczególne oddziały Hallerczyków mają w swem gronie Polaków z Ameryki i Galicji, z frontu włoskiego i Poznańczyków wziętych do niewoli na Zachodzie. Są wśród nich także resztki II, karpackiej brygady, jako część piątej dywizji. W śród Hallerczyków przyjął się sposób tytułowania gen. Hallera „Hetmanem"

Wagony wiozące Hallerczyków noszą jako znak orła polskiego i francuskie napisy. Pociągi te wiozą wojsko, tren, amunicję i samochody.

Z WIDOWNI WYDARZEŃ.

Niemcy wezwani do Wersalu.

Wiedeń. Biuro Wolffa ogłasza urzędowo, że najwyższa rada państw koalicji telegraficznie wezwała rząd niemiecki do wysłania swych przedstawicieli do Wersalu na dzień 25 kwietnia b. r. w tym celu, aby tam przyjęli do wiadomości warunki pokoju, ustalone przez rządy sprzymierzone.

W odpowiedzi na to wezwanie rząd niemiecki mianował trzech przedstawicieli, a mianowicie: posła Haniela, tajnego radcę Kollera i radcę legacyjnego Schmidta jako upełnomocnionych do przyjęcia warunków pokoju i przekazania ich rządowi niemieckiemu do zatwierdzenia.

Front polsko-rumuński.

Generał Iliescu, były szef sztabu generalnego armji rumuńskiej, oświadczył współpracownikowi dziennika „Victoire", Lloyd George uważa za konieczne utworzenie frontu rumuńsko-polskiego przeciw czerwonej fali.

Dostarczymy wszystkiego naszym sprzymierzeńcom powiedział Lloyd George, aby stworzyć nieprzekraczalną barjerę przeciw inwazji bolszewickiej.

Generał Iliescu dodał, że pragnie, aby wysłano bezwłocznie materjał wojenny na front rumuńsko-polski.

Gdy Niemcy nie podpiszą pokoju...

Marszałek Foch, generał Bussnet i prezydent Wilson wypracowali plan działań militarnych na wypadek odmówienia przez Niemcy przyjęcia traktatu pokojowego. — Armje operacyjne weszłyby wówczas głębiej w Niemcy, a flota zajęłaby najważniejsze porty niemieckie.

Monachjum otoczone rowami strzeleckimi.

Biuro koresp. donosi z Berlina: „Berl. Tagbl." donosi z Norymbergji: Wokół Monachjum pociągnięto szerokim kołem rowy strzeleckie. Sądzą, że wojska rządowe natrafią w Monachjum na poważny opór.

Aeroplany bez lotników.

Paryski „Le Journal" donosi, że w ostatnich czasach dokonywane są próby z aeroplanami bez lotników. Inżynier amerykański Sferry zabezpieczył automatyczną równowagę. Dalsze wynalazki techników francuskich zapewniły kierownictwo, ustawione przed wzlotem.

W ostatnich dniach w obecności pułk. Dhe, szefa służby aeroplanowej we Francji, specjalny biplan wzniósł się bez lotnika, przebył 180 klm. i opuścił się w doskonałym stanie we wskazanym miejscu. Aeroplany bez lotników będą mogły wyrzucać automatycznie bomby. Podczas wojny staną się strasznem narzędziem zniszczenia. Ale ludzkość cała stęskniona jest za pokojem.

Chybione machinacje bolszewickie.

Z Medjolanu nadeszła wiadomość, że dzienniki wszystkich stronnictw stwierdzają całkowicie nieudanie się machinacji bolszewickich we Włoszech.

Bombardowanie Odesy.

„Berliner Tageblatt" donosi, że według opowiadań greckich zbiegów okręty wojenne ententy ostrzeliwują tę część Odesy, która jest jeszcze w ręku bolszewików.

Genewa czy Bruksella?

Sprawa rywalizacji pomiędzy Belgią a Szwajcarją w sprawie wyboru stolicy na zarząd Ligi Narodów dała powód do pierwszego znaczącego głosowania w komisji Ligi Narodów.

Francja popierała wybór Brukselli. Stany Zjednoczone popierały wybór Genewy. Do zgody dojść nie mogło wobec tego postanowiono rozstrzygnąć

rzecz głosowaniem, które zarazem mogło być pierwszem stwierdzeniem próby sił wpływów Francji na Konferencji Pokojowej.

W głosowaniu wniosek Francji uzyskał tylko siedem głosów: wniosek Stanów Zjednoczonych głosów dwanaście. Przewaga dyplomacji amerykańskiej okazała się zatem decydująca. Rzecz będzie jeszcze raz głosowana na pełnej konferencji, ale i tam stosunek głosów będzie albo analogiczny, albo jeszcze bardziej przechylający się na stronę Stanów Zjednoczonych i Szwajcarji.

Gromadne wydalenia z zagłębia Saary.

Berlin. — Jak donosi Biuro Wolffa, francuskie władze okupacyjne wydaliły z zagłębia Saary kilkuset górników niemieckich, którzy chcieli wywołać tam bezrobocie, tudzież pewną liczbę nauczycieli i urzędników niemieckich, zajmujących wrogie stanowisko względem francuzów.

Petersburg wymiera.

Korespondent berlińskiego: „Głosu Rosji", między innemi pisze

Najstraszliwszem jest położenie inteligencji, tj. tych, którzy biegle czytać i pisać umieją... Poniżono ich, ograbiono, wyrzucono na ulicę i zamorzono głodem. Organizm tych nieszczęśliwych prędko osłabł do zaniku sił wszelkich. Starcy, kobiety, dzieci i silni mężczyźni gasną, jak lampy... Zabija ich głód, morduje nędza, zabiera tyfus. Najlżejsza choroba staje się śmiertelną.

Nie wiadomo ilu ludzi zamordowali bolszewicy. Pięćdziesiąt, sześćdziesiąt tysięcy ofiar nie jest cyfrą przesadzoną. Ale cyfry te są niczem z liczbą ludzi, rzuconych przez nich w paszczę nędzy i zamorzonych głodem. Liczba mieszkańców Piotrogradu spadła do 700,000, podczas gdy za czasów Kiereńskiego było ich 2,500,000. Jeżeli warunki się nie zmienią — kończy korespondent — Piotrograd do przyszłej zimy nie wytrzyma i zginąć musi...

Sprawy polskie.

Generał Haller do rządu.

O godz. 9 m. 20 zrana gen. Haller wysłał z Ostrowia do prezydenta ministrów w Warszawie depeszę następującą:

Z uczuciem głębokiego wzruszenia i radości, stając na ziemi polskiej, na czele wojsk polskich, przybywających z Francji, w imieniu własnem i podległych mi oficerów i żołnierzy, składam na ręce pana prezydenta rządowi polskiemu należną cześć.

Józef Haller.

Powrót 600,000 robotników polskich.

Haga. — W Paryżu otrzymano wiadomość, że polacy, zatrudnieni w kopalniach w Westfalji i w prowincji Nadreńskiej, zamierzają powrócić do Polski, wobec tego, że rozruchy, wywoływane wciąż przez spartakowców w okręgach górniczych, uniemożliwiają tam życie. Liczba polaków, pracujących w Westfalii i Nadrenji, ma wynosić około 600,000.

Bolszewicy przeszli granicę galicyjską!

Bolszewicki komunikat wojsk operujących na froncie ukraińskim donosi co następuje:

Wołoczyska i Podwołoczyska zostały zajęte przez czerwone wojska, które przekroczyły granicę galicyjską i posuwają się w kierunku na Tarnopol.

W kierunku na Szepietówkę zajęli oni Kostropol. Przez zajęcie Wołoczysk i Podwołoczysk front Petlury został rozcięty na dwie części: północną i południową.

Wojska siczowe, nie chcąc walczyć, albo solidaryzują się z bolszewikami, albo uciekają do domów, ponieważ z powodu wiosny chcą się zabrać do orki. W armji Petlury panuje nieład, anarchja.

Oddziały siczowników w odwrocie wyrzynają żydów, grabiąc ich mienie.

Komunikat wojenny.

Komunikat polskiego sztabu generalnego.

Warszawa. Komunikat sztabu generalnego wojska polskiego z dnia 23 go kwietnia 1919 r. Urzędowo donoszą:

Front galicyjski. Wojska gen. Iwaszkiewicza spełniwszy z pełnym powodzeniem wyznaczone im zadania zajmują obecnie wszystkie zdobyte stanowiska które fortyfikują, wykorzystując zdobyty obfity materjał techniczny. Wszystkie wojska w 3 dniowych bitwach pod Lwowem walczyły z podziwu godnym bohaterstwem, zdobywając szeregi nadzwyczaj silnie umocnionych pozycji nieprzyjacielskich.

Na szczególne wyróżnienie zasługują oddziały pułk. Konarzewskiego i oddziały pułk. Dorskiego; wielkie usługi w całej operacji okazali również i nasi lotnicy, którzy oprócz cennych wywiadów wykonali szereg lotów drużynowych, atakując bombami i ogniem kulomiotów piechotę nieprzyjacielską. Pociągi pancerne i czynne baterje, które zmuszono do spiesznego odwrotu. Dzisiaj oprócz oczyszczenia wsi Glinnej, gdzie zdobyto bogate magazyny amunicji i żywności pod Lwowem jak i całym froncie galicyjskim większych starć bojowych nie było.

Front wołyński spokój.

Jak zdobyto Wilno.

Front litewsko białoruski. Wilno zostało zajęte 19 | 4 przez śmiały zajazd kawalerji pod dowództwem p. płk. Beliny Prażmowskiego, prowadzony od północno-wschodu Dworzec kolejowy wraz z ogromym materjałem kolejowym został zajęty bez strzału o 5 rano napad był tak niespodziewany, że 400 żołnierzy, którzy właśnie mieli być wyprawieni w stronę Lidy dało się wziąć w wagonach bez oporu wysłano natychmiast na spotkanie naszej piechoty, tak że tegoż dnia w południe baon piechoty legionowej pociągiem bolszewickim przyjechał do Wilna.

Kawalerja ogółem wzięła 13 lokomotyw, kilkaset wagonów, mnóstwo karabinów i amunicji, 14 karabinów maszynowych i przeszło 1000 jeńców.

W środku miasta zdołano jeszcze wyciągnąć z koszar oddział śpiącej bolszewickiej piechoty, zdołano opanować jeden z dwuch mostów przez Wilję. Dopiero w kilka godzin później miejscowi bolszewicy zorganizowali jaki taki opór w północno zachodniej części miasta. Na linji kolejowej Lida-Wilno puszczono już w ruch pociągi z zabranego nieprzyjacielowi taboru. **Szwadron strzelców 19 b. m. rano wykoleił pociąg, wiozący oddział bolszewików z Mińska do Wilna, który wzięto do niewoli.**

Walki w Wilnie trwały trzy dni. Nieprzyjaciel specjalnie uporczywie bronił przedmieścia Surpiszki i przejścia przez Wilję. Dopiero 21 b. m. w południe, gdy nadeszły pod dowództwem gen. Rydza Śmigłego dalsze bataliony legjonowe, udało się wyprzeć nieprzyjaciela z całego miasta, tak że obecnie Wilno z najbliższemi okolicami jest zupełnie w naszem posiadaniu. W Wilnie wzięto ogromne zapasy materjału wojennego; **zdobyto nawet kasy, które w powodu nagłego napadu skierowanego przedewszystkiem na dworzec kolejowy nie były ewakuowane.** 21 | 4 przybył do Wilna naczelny wódz Józef Piłsudski powitany z ogromnym zapałem i wzruszeniem przez mieszkańców miasta. Oddziały nasze zajęły 21 | 4 Lapiszki. Pozatem na froncie spokój.

Haller pułkownik.

Na froncie Wilna.

Warszawa. — Dowiadujemy się, że wszystkimi operacjami na froncie Wilna kieruje bezpośrednio wódz naczelny obecnie przebywający w Wilnie. Samo Wilno jest już całkowicie w rękach naszych sytuacja jest zupełnie pewna wojsko w doskonałym nastroju.

KRONIKA

Dziś dn. 24 kwietnia 1919 r.

Asygnaty Polskiej Pożyczki Państwowej

nabywać można (po potrąceniu procentu)

100	markowe,	koronowe,	rublowe	za 97,40
500	„	„	„	za 487,00
1000	„	„	„	za 974,01
5000	„	„	„	za 4870,11
10000	„	„	„	za 9740,24

— **Posiedzenie Rady miejskiej.**

Dziś we czwartek, o godz. 6 i pół wieczorem, odbędzie się posiedzenie Rady miejskiej.

Porządek dzienny zapowiada:

1. Wniosek Magistratu o powołanie do życia Delegacji inwestycji miejskich.
2. Wn. Mag. z opinją Delegacji Gospodarczej o kupno konia i bryczki na potrzeby Magistratu.
3. Wn. Mag. o przyznanie Doraźnej Pomocy dla żydów 50 proc. dodatku drożyźnianego na prowadzenie kuchen ludowych od 1 lutego 1919 roku do 1 kwietnia tegoż r.
4. Wn. Mag. o asygnowanie mk. 5,000 do 7,000 na zakup i wydanie bezpłatnie obuwia biednym uczenicom i uczniom szkół średnich.
5. Wn. Magistr. o zabronieniu handlu dewocjonaljami i artykułami żywnościowymi na terenie całego placu Jasnogórskiego.
6. Wn. Man. o uchwalenie etatu lekarza miejskiego.
7. Wn. Mag. o powołanie Komisji mierniczej.
8. Okólnik ministerstwa spraw wewn. Nr. 136—o współdziałanie w zaopatrzeniu i opiece sanitarnej i lekarskiej oddziałów wojsk, a w szczególności chorych, rannych i inwalidów.
9. Pismo urzędu lekarskiego na powiat częstochowski z dnia 8 kwietnia b. r. pod l. 2286—o pobieraniu podatku od pątników na rzecz Kasy miejskiej.
10. Wniosek radnego Kozana i tow. w sprawie pielgrzymek.
11. Wn. Mag. o powołanie do życia urzędu mieszkaniowego w Częstochowie.
12. Wn. Delegacji sanitarnej z dnia 8 kwietnia — o przemianowaniu Deleg. sanitarnej na „Delegację zdrowia".
13. O powołanie Komisji Aprowizacyjnej Miejskiej.

— **3-ci Maja.**

Wobec zbliżającej się rocznicy Konstytucji 3-go Maja należałoby pomyśleć o odpowiednim zorganizowaniu dnia obchodu. Konieczne jest jak najszybsze powstanie odpowiedniego komitetu obywatelskiego, gdyż czas krótki.

— **Rekwizycja 2-ch wagonów kartofli.**

Miejska Deputacja żywnościowa zarekwirowała 2 wagony kartofli przeznaczone dla syropiarni w Złotym Potoku. Jest to jednak nader znikoma ilość, zważywszy iż na potrzeby ludności miasta Deputacja potrzebuje miesięcznie 200 wagonów kartofli.

— **Zakaz wypieku ciastek.**

Na murach miasta ukazały się ogłoszenia urzędowe, zabraniające wypieku ciastek pierników i t. p. z dn. 25 kwietnia.

---

18 Matylda Serao.

UCIĘTA RĘKA.

Przekład z włoskiego W. B.

CZĘŚĆ PIERWSZA.

— Jestem biedny, stary, schorowany! — i pochylał się bardziej, by uwydatnić swą potrójną nędzę.

— Połóż się ojcze, połóż, połóż — powtórzyła pieszczotliwie, jak się mówi do dziecka niedomagającego.

— A ty?

— Zrobię to samo.

— Uspokój się!

— Jestem zawsze spokojna—i dziwny uśmiech pojawił się na jej ustach.

— Będziesz spać?

— Jeśli zdołam.

— Nie czytaj tych przebrzydłych chrześcijańskich książek! Ty nie znosisz chrześcijan, prawda?

— Ja? — zawołała.

— Zapomniałem, że kochasz jednego z nich — odrzekł gorzko;—Ale innych?

— Nie mam nienawiści dla nikogo.

— A czemu nienawidzisz mistrza?

— Ojcze, już czas na was, połóżcie się. Westchnął głęboko... Powstał i wlokąc się zbliżył się do córki. Położył jej rękę na głowie, jak co wieczór, by ją pobłogosławić.

— Niech Jehowa ma cię w swej opiece, Rachelo!

— Pan Bóg — powtórzyła pochylając głowę.

Stary zapalił małą świeczkę i skierował się w stronę swego pokoju, który przylegał do jadalni. Dało się słyszeć zamykanie drzwi na klucz i zakładanie łańcuszka. Mojżesz Cabib co wieczór barykadował się w ten sposób. Rachela, po krótkiej chwili oczekiwania, zapaliła małą lampkę oleju, zgasiła lampę naftową i wyszła przeciwnymi drzwiami. Poza nimi znajdowały się schodki prowadzące do jedynej izdebki na drugiem piętrze. Zajęła ją Rachela, dowodząc, iż tam miała świeższe powietrze i mniej się dawały we znaki wyziewy z ulicy.

W istocie, tam była samą, miała więcej swobody. W tej izdebce zdawało się jej, że się odgradza od tego przybytku nędzy moralnej i materjalnej, jakim był jej dom. Wstrętną jej była dzielnica Ghetta, brud żydowski. Pokoik jej był ubogi, ale schludny. Łóżko białe, ponad niem skromny dywanik; na stoliku do pisania: książki, papier, bibuła i kałamarz. Kilka krzeseł, mała kanapka, szafka, lustro, dopełniały skromnego, umeblowania. Okno nie miało firanek, tylko żaluzje. W głowach łóżka, wybladła miniatura przedstawiała matkę Racheli, Sarę Cabib.

Wchodząc, spojrzała na tę miniaturę. Zawsze wieczorem, a nieraz i w ciągu dnia, zatrzymywała się przed nią. Twarz jej była zmieniona pod wpływem tego, co usłyszała o ciężkich kolejach losu swego ojca.

Toczyła się w niej walka okropna, nierówna. Jej ojciec, Mojżesz Cabib ubóstwiał ją; była córką nieposłuszną, niegodną, gdyż kochała chrześcijanina, pana. Mojżesz Cabib oddałby życie dla niej: ale wiedziała, że ma pieniądze, gdzie, jak, kiedy, tego nie umiała powiedzieć: a przecież kazał jej żyć w tem środowisku, na tej ulicy, w tym domu, wśród tej nędzy. Mojżesz Cabib był najczulszym z ojców, mimo to jakiś tajemniczy stosunek wiązał go z Marcusem Henner, mistrzem. Tyle tajemnic, w życiu Mojżesza: tyle męki w życiu Racheli, jego córki.

Postawiła lampkę olejną na stole i padła na krzesło, z rękoma opuszczonemi, z twarzą posępną. Jeszcze nigdy życie nie wydawało się jej tak ciężkiem. Była zgnębiona, bezradna. Cichy głos ocucił ją. Była to Róża, służąca, która niedosłyszalnie pojawiła się w pokoiku. Biedna sługa, nie rozebrała się, lękając się, by sprzeczka między ojcem a córką, nie przybrała takich rozmiarów, iż pomoc jej mogła stać się potrzebną. Słyszała odgłos długiej rozmowy; potem milczenie: a teraz, niespokojna, przyszła zobaczyć swoją Rachelę.

— Panienko?

— Co, Rózo?

— Dlaczego panienka się tak martwi?

— Mam powody — szepnęła, czując, że jest bezsilna, pokonana, zgubiona.

— Co to mówić; panienka młoda, piękna, kochana!...

— Wszystko to moje nieszczęście, Rózo.

— Pan Bóg czuwa nad nami rzekła służąca, żegnając się.

Rachela spojrzała na nią szeroko rozwartymi źrenicami:

— Dlaczego czuwasz jeszcze o tej godzinie, Rózo?

— Chodziło mi o panienkę...

— Co robić? Wciąż jedna i ta sama troska.

— Ojciec był okrutny, prawda?

— Nie, Rózo. Ale myśl, że kocham Rameri'ego Lambertini, doprowadza go do szaleństwa!

— A kogo powinnaś panienko kochać?

— Innego — odpowiedziała z pewnością Rachela, która nie chciała mówić Rózy o Marcusie Henner, mistrzu.

— Żaden nie dorówna panu Lambertini. Młody, piękny, zamożny, dobry i tak kocha panienkę.

— Kocha mnie?—westchnęła Rachela z oczyma pełnemi smutku i powątpiewania istot nieszczęśliwych.

— Czy panienka wątpi o tem?

— Tak... czasami.

(D. c. n.)

Zniesienie biur okręgowych

Jak dowiadujemy się z Deputacji żywn., **z dniem 1 maja będą zniesione wszystkie biura okręgowe rozdawnictwa kart.**

Obecnie pod ścisłą kontrolą będą wydawane po raz ostatni karty na żywność w tychże biurach.

Z dniem 1 maja karty na żywność rozdawane będą w punktach sprzedaży chleba, do których w określonym czasie delegowani będą specjalni urzędnicy.

Sprzedaż kwitów na kartofle i odbiór kartofli odbywać się będzie w magazynach fabryki Peltzerów.

Zniesienie 14 biur rozdawnictwa kart żywnościowych ma na celu zmniejszenie kosztów administracyjnych podziału kontyngensowej żywności.

— Z kroniki towarzyskiej. W ub. wtorek o g. 1 po poł. w kościele św. Rodziny, w asystencji posła ks kan. Wróblewskiego pobłogosławiony został związek małżeński pomiędzy p. Rajmundem Zawadzkim, adwokatem przysięgłym, a panną Eugenją Tomczykówną, córką znanych i powszechnie szanowanych w naszem mieście obywatelstwa Tomczyków.

— Policja komunalna w szarych mundurach. Po dłuższych pertraktacjach z Naczelną Radą Ludową w Poznaniu dowództwo policji wyjednało 140 kompletów szarych mundurów wojskowych dla policji. Mundury te już nadeszły do Częstochowy i przez miejscowych krawców będą przerobione dla funkcjonarjuszów policji. Mundury policji różnić się będą od mundurów wojskowych czerwonymi kołnierzami.

Jak dowiadujemy się, policja komunalna m. Częstochowy całkowicie już umundurowana weźmie udział w pochodzie w d. 3 Maja.

— Brak węgla. W mieście daje się odczuwać dotkliwy brak węgla. W tych dniach Deputacja żywnościowa zarekwirowała dwa wagony węgla, które nadeszły dla miejscowych instytucji.

W najbliższych dniach spodziewany jest większy transport węgla.

— Sejmik relacyjny mec. Suligowskiego. W przyszłą sobotę o godz. 6 po poł. w sali Straży ogniowej odbędzie się sejmik relacyjny z udziałem posła mec. Suligowskiego, który w tym celu specjalnie przybywa z Warszawy.

Należy przypuszczać, że w godzinie oznaczonej obszerna sala Straży zapełni się wyborcami, których interesują prace Sejmu, a w szczególności działalność posłów naszego okręgu wyborczego.

— W sprawie rekwizycji maszyn. Ministerstwo Przemysłu i Handlu uprasza firmy i osoby prywatne, którym władze okupacyjne austryjackie zarekwirowały maszyny lub obrabiarki o nadesłanie odnośnych kwitów rekwizycyjnych do dnia 1 Maja r. b. pod adresem Ministerstwa Przemysłu i Handlu, Warszawa ul. Zgoda 10.

Komuniści agitują!...

Wczoraj przy ulicy Stodolnej aresztowani zostali dwaj komuniści: Edward Hendel i Walenty Starczewski, którzy rozrzucali odezwy komunistyczne, podburzające robotników. Hendel przemawiał w te słowa: „Co mamy z Jasnej Góry — nic! Gdybyśmy na tem miejscu postawili teatr ludowy, mielibyśmy jakąś korzyść!

Przy tych gadzinowych słowach powstało ogólne poruszenie wśród robotników posypały się zewsząd okrzyki: „Precz z nim!"

Na zapytanie: „Czyś ty polak? Hendel odpowiedział: „Jestem niemiec!"

Znajdujący się w pobliżu funkcjonarjusz policji komunalnej A. Dziwiński na usilne żądania i przy pomocy robotników przyprowadził agitatorów do I-go Komisarjatu policji.

— Walka z epidemją. Panująca w kraju epidemja, możliwość wybuchu w porze letniej nowych chorób zakaźnych, jak czerwonka i cholera, zmusiły ministerjum zdrowia publicznego do zwrócenia uwagi gminom miejskim i wiejskim na konieczność działania zapobiegawczego.

Jednym z najważniejszych takich środków zapobiegawczych jest gruntowne oczyszczenie mieszkań, sprzętów, pościeli, całych domów i ich otoczenia, podwórzy, ulic i placów publicznych.

Wywiezienie wszelkich gnijących odpadków, nagromadzonych przez zimę na podwórzach, ulicach i placach, opróżnienie dołów kloacznych i oczyszczenie ustępów, uporządkowanie gnojówek i śmietnisk, ułatwianie odpływu wód nieczystych, odkażanie ścieków wapnem niegaszonem zanim nastąpi ciepła pora roku ma pierwszorzędne znaczenie hygieniczne i zmniejszy w znacznym stopniu możliwość szerzenia się chorób zakaźnych.

Zarządzenia te są konieczne nawet w razie, gdyby obecną epidemję tyfusu plamistego udało się zmniejszyć.

Tylko gruntowne wymycie mieszkań, ostrzyżenie zanieczyszczonej głowy, dokładna kąpiel, oczyszczenie ubrań i pościeli— wyniszczy lub zmniejszy ilość powstałych ognisk zarazy, z których w jesieni znów nowe wypadki tyfusu plamistego powstać mogą.

Należy połączyć to ogólne oczyszczanie ze zwykłemi porządkami, uskutecznianemi u nas w czasie świątecznym, lecz robić to potrzeba w tym roku dokładniej i sumienniej.

— Z wieczoru teatralno-wokalnego. W drugi dzień świąt, t. j. w poniedziałek dnia 21 b. m. w sali stowarzyszenia spożywczego „Jedność" ul. Stradomska 6, odbył się wieczór teatralno-wokalny na który złożyły się: śpiewy chóralne pod kierunkiem p. Mąkoszy, deklamacje, monologi, śpiewy solowe, wykonane przez p. Z. Konarskiego, Amatorzy pod reżyserją p. Reterskiego odegrali dwie jednoaktowe farsy p.t. „To polityka" i Gabinet do wynajęcia" P. Reterski, jako młody reżyser zaskarbił sobie szczerą sympatję wśród grona stałych bywalców, jest to dowodem, że ma wielkie zdolności artystyczne, to też przy każdem wyjściu na scenę witany był huraganami oklasków. Amatorzy z ról wywiązali się znakomicie, ku zadowoleniu licznie zgromadzonej publiczności. W przerwach przygrywała własna orkiestra „Jedności".

— Pocztowe zabytki. Jako curiosum otrzymaliśmy kartę pocztową, wysłaną z Wagańca, ziemi Warszawskiej. Na karcie tej ku naszemu zdumieniu widnieje stemel rosyjski: „Waganiec gub. Warszawskaja".

Należy zauważyć, iż ministerjum poczt i telegrafów nie przywiązuje zapewne żadnej wagi do podobnych drobnostek. To też sądzić należy, że znajdująca się w naszem mieście skrzynka pocztowa z napisem: „Feld post" nie prędko jeszcze będzie przemalowana.

— Afera jajkowa w obrazach. Na wystawie księgarni p. Lipskiej znajdowały się dwa obrazy, przedstawiające w sposób humorystyczny sceny przy zarekwirowaniu jaj na miejscowej stacji. Obrazy te budziły powszechne zainteresowanie wśród przechodniów.

— Zapisy na pożyczkę państwową. Zapisy na 5 proc. obligi skarbu polsk. w Banku Handlowym w Warszawie oddziale w Częstochowie w d. 17 | 4 1919 roku: 12 osób miejscowych rb. 25,800, mk. — i 7 osób zamiejscowych rb. 2,600, kor. 100. Razem rb. 28,400, mk. —, kor. 100.

— Wydawnictwa Jasnogórskie. W tych dniach opuszczą prasę dwa interesujące dziełka, wydane staraniem organizacji religijno-społecznych na Jasnej Górze:

1) „Jasna Góra podczas wojny europejskiej" i 2) Drogowskazy z Jasnej Góry dla młodej Polki".

Pierwsze jest pracą wyjątkowej doniosłości, gdyż porusza kwestje wysoce aktualne, niezmiernie ciekawe dla każdego, kto interesuje się żywo tem, co przeżywało to Sanktuarjum narodowe — Jasna Góra — podczas straszliwych lat wszechświatowej wojny. Gdy hordy pruskie zalały Częstochowę, serce każdego prawego katolika-Polaka jęknęło na myśl, że najdroższy skarb narodu znajduje się w ręku odwiecznych wrogów jego Pogłoski krążyły okropne, a tu znikąd wieści prawdziwej, którejby zaufać można!... Tymczasem ta nasza świątnica narodowa żyła i trwała pod jarzmem okupacji i rozwijała działalność swoją i, jako duchowa stolica Polski, ściągała na siebie uwagę sprzymierzonych mocarstw i stąd odgrywać musiała doniosłą rolę nietylko religijną i społeczną, ale i poniekąd polityczną. Wszystkie te ciekawe szczegóły obce są każdemu z nas, choćby najbardziej był wykształcony i czytany, gdyż karta odnośna dziejów świeżo przeżytej wojny spoczywa jeszcze ukryta w duszach i sercach nielicznych jej świadków i dopiero przez dziełko wspomniane ma się odsłonić światu. Niech zatem każdy Polak-katolik weźmie do ręki to dziełko, a sam przekona się o doniosłości jego, bliskie zaś obcowanie przez nie z największą świętością narodową jeszcze bardziej go ze wszystkiem, co prawdziwego patrjotę obchodzić winno, zespoli.

Drugie dziełko — to zbiór przemówień członków organizacji religijno-społecznych, zawiązanych na Jasnej Górze podczas wojny. Znajdujemy tam niemało zdrowego ziarna, szlachetnego polotu i głębi duchowej. Podziwiać można, jak w tak krótkim czasie pod kierunkiem O.O. Paulinów organizacje te zdołały się rozwinąć i urobić, nietylko duchowo, ale i umysłowo, społecznie i w duchu obywatelskim. Dziełko, jak wskazuje tytuł, przeznaczone jest dla młodej Polki, treść jego wszakże nadaje się wybornie dla młodzieży wogóle, a i dla każdego, miłującego Ojczyznę, przedstawia interes niemały, gdyż wskazuje, jaką to kobietę-obywatelkę chce przygotować zmartwychwstałej Polsce Jasna Góra, wierna swej tradycji — wiekowej ostoi ducha narodowego, strażniczki najszczytniejszych ideałów katolika-Polaka. Z tych więc wszystkich względów dziełko powyższe zasługuje na jak najszersze rozpowszechnienie, i spodziewać się można, że ogół polski odniesie się doń z uznaniem i życzliwością.

Obydwa te dziełka będą opatrzone ilustracjami. Nabyć je będzie można na Jasnej Górze.

Ostatnie wiadomości

Polskiej Agencji Telegraficznej

(Telegr. własne „Gońca Częstoch.")

Piłsudski do Hallera.

Naczelnik państwa nadesłał z Wilna pod datą 21 kwietnia następującą odpowiedź na depeszę wysłaną z Leszna przez generała Hallera.

„Przyjemnie mi było w świeżo zdobytem Wilnie z zachodniego krańca Polski otrzymać od generała depeszę o jego przyjeździe do kraju. Proszę w mojem imieniu wyrazić podwładnym mu oficerom i żołnierzom moją radość z przybycia ich do Ojczyzny i pewność, jak każdy prawy żołnierz polski osłonił zwycięsko zagrożone granice kraju"

J. Piłsudski.

Przegląd wojsk Hallera na Placu Saskim.

Warszawa 23 | 4. Dziś o dziesiątej rano gen. Haller w otoczeniu członków misji francuskiej, generalicji polskiej z generałem Leśniewskim na czele, oraz reprezentantem rządu, Wojciechowskim, dokonał na Placu Saskim przeglądu batalionu szturmowego hallerczyków. Przegląd wypadł imponująco. Bojowa postawa świetnie wyekwipowanego oddziału wzbudziła entuzjasm tysiącznych tłumów, wiwatujących na cześć wojska polskiego oraz Francji; po przeglądzie batalion wyruszył na dworzec, skąd odjeżdża dziś na front.

Czesi otrzymali samoloty. Francuzi dali czecho-słowakom samoloty wartości 8 milionów franków.

Zamknięcie gimnazjum. Warszawa. — Ministerstwo wyznań religijnych i oświecenia publicznego zarządziło nieświeczne zamknięcie ośmioklasowego gimnazjum męskiego Stanisława Kopczyńskiego oddając jednocześnie sprawę wykrytych nieporządków prokuratorowi.

Pracownia gorsetów
PODJ. F.
„JÓZEFA"
przeniesioną została od 1-go lipca z ulicy Szkolnej na ul. Panny Marji Nr. 54 dom p. Dębskiej.

Wyłączne przedstawicielstwo fabryki wyrobów ceramicznych
„Odrowąż" Cegła i dachówka
Dom Techniczno-Handlowy.
Inż. W. Kukliński i K. Deloff
Częstochowa, ul Dojazd № 9, telef. № 80.

Ze świata.

□ **Kobiety sędziami przysięgłymi.** Pisma niemieckie donoszą: W ministerjum sprawiedliwości w Weimarze przygotowuje się nowela do procedury prawa karnego, która ma zawierać daleko idące zmiany postępowania w sprawach karnych. Między innemi daje ona kobietom prawo sprawowania urzędów ławników i sędziów przysięgłych.

□ **Orgje bandytyzmu w Berlinie.** Pisma berlińskie przynoszą obecnie codziennie szczegóły szerzącego się w stolicy Niemiec w straszny sposób najpospolitszego bandytyzmu, uprawianego przez zwolnionych żołnierzy.

Gromady rabusiów w mundurach wojskowych, uzbrojonych w rewolwery i karabiny, napadają nocą lub dniem na kasy, składy magazyny i domy prywatne i kradną gotówkę, kosztowności, wreszcie zapasy żywności.

Bandytyzm ten datuje się od czasu ruchów Spartakowców w Berlinie.

DOKTÓR
Józef Kluczewski
b. ordynator uniwer. ginekologicznej Kliniki Prof. w Kazaniu,
choroby wewnętrzne i kobiece.
przyjmuje;
ul. Panny Marji 52, od godz. 5—7 wiecz.

ZAKŁAD MECHANICZNY
Pawła Malczaka
w Częstochowie ul. P. Marji № 39.
Zakład wyłącznie urządzony jest na reperacje broni wszystkich systemów jak również precezyjnej galanterji Wykonanie solidne z gwarancją.

E. SZAJNWEKSLER
lekarz dentysta
ul. P. Marji (I Aleja) № 1.
przyjmuje od 10—1 i od 3—6 p.p.
w Niedzielę od 10—12.

Lekarz-Dentysta
Michał Grejniec
ul. Panny Marji (I Aleja № 10
Przyjmuje codz. od 9—1 i 3—7 w.

DOKTOR
Paweł Broniatowski
w CZĘSTOCHOWIE
ul. Panny Marji № 21.
Choroby skórne weneryczne i dróg moczowych.
Ordynuje: od 9—12 rano i od 4—7 p.p.
Panie od 12—1 po południu. 677—

DOKTOR MED.
E. Petrykat
b. lekarz kliniki Prof. LESSERA
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe
przyjmuje od 10—1 rano i od 3—6 godz. wiecz.
w Częstochowie.
ul. Szkolna № 6, I piętro

Dr. Stefan Purski
choroby skórne i weneryczne
przyjmuje codziennie godz. 8-11, 3-7, wieczorem.
w Częstochowie, ul. Kilińskiego 5 (Piękna 5) I-sze piętro. 754—

Teatr „PARYSKI" ul. P.M. 19

PROGRAM:
od środy 23-go do piątku 25-go kwietnia 1919 r. włącznie.

Dla dzieci i młodzież wejście wzbronione

Sensacja! Tylko 3 dni! Sensacja!

DWUMĘZTWO

Dramat życiowy w 5 dużych aktach podług słynnej powieści **Karola Dickensa** Włoskiej fabryki **Ambrosio**

Teatr „ODEON"
ul. Panny Marji 27.

PROGRAM:
od wtorku 22 do piątku 25 Kwietnia

Orkiestra pod kier. członka Filharmonji Łódzkiej

p. Rafała Kantora

Bufet cukierniczy przy teatrze.

Anons:

Wkrótce słynny dramat sensacyjny

„Głośna Sprawa"

Pierwsze autentyczne obrazy firmy „Gaumont" w Paryżu.
Wspaniały program złożony z prawdziwych arcydzieł francuskich!

Miłość... Płacz... Śmierć...

Pełen liryzmu dramat życiowy w 3-ch aktach.— Akcja odbywa się w najpiękniejszych miejscowościach Francji i Włoch.

BROŃ NIEWIEŚCIA

(Oczy... Usta... Zęby... Paznogcie...)

Przepiękna. konkursowa komedja francuska w 2-ch aktach
W obydwóch obrazach w rolach głównych, słynna z czarującej urody

Fabienne Fabrege.

ODPIS.

Dekret

w przedmiocie sekwestru skór i garbników. (Dzien. Praw. Nr. 14 z dn. 8 lutego 1919 r., pozycja 157)

Art. 1 Pozostaje nadal w mocy sekwestr.
a) skór surowych bydlęcych (t.j. byczych, wołowych, krowich, jałowiczych, bukacich i cielęcych oraz końskich i zrebięcych.
b) wszelkich garbników ekstraktów garbarskich.

Art. 2. Znosi się ograniczenie w handlu i obrębie skórami gotowemi, z tem zastrzeżeniem, że każda garbarnia obowiązana jest zgłaszać całą swoją wytwórczość. Rząd ma prawo pierwokupu całości lub części produkcji. Regulowanie wytwórczości i przewozu, sposób zgłaszania, ustalenie cen oraz odbiór skór przez Rząd będzie przedmiotem oddzielnej instrukcji Ministerstwa Przemysłu i Handlu

Art. 3. Prawo wyłącznego zakupu i podziału skór surowych i garbników oraz nadzór nad fabrykacją przysługuje Ministerstwu Przemysłu i Handlu, względnie organizacji, której Ministerstwo Przemysłu i Handlu prawa te przekaże.

Art. 4. Ceny maksymalne na zasekwestrowane skóry surowe i garbniki ustanawia Ministerstwo Przemysłu i Handlu.

Art. 5. Wszelkie sprzeczne z niniejszym dekretem przepisy o sekwestrowanie skór i garbników są uchylone.

Dan w Warszawie dn. 7 lutego 1919 r.

Prezydent Ministrów (—) I. J. Paderewski. Naczelnik Państwa (—) J. Piłsudski.
Za zgodność: Minister Przemysłu i Handlu
(—) K. Tarło. (—) Kazimierz Hącia.
ppor. ref. prasowy.

OGŁOSZENIE.

Wobec ciągle napływających zapytań i reklamacji w sprawie przeprowadzonej przez władze wojskowe rejestracji koni, która wzbudziła tyle nieuzasadnionych obaw i różnorodnych komentarzy, MSW niniejszym wyjaśnia:

1. Zarejestrowanie konia przez Komisje Rejestrujące nie przesądza bynajmniej sprawy zabrania tego konia przez wojsko w razie przymusowej rekwizycji koni.

2. Rejestracja koni miała na celu sorjentowanie się ilości i jakości całego materjału końskiego w Kraju.

3. Przez Komisje Rejestrujące nie były stosowane żadne wyłączanie koni i ulgi, które będą w całej rozciągłości stosowane w razie rekwizycji. Materjałowi chodowlanemu w żadnym razie nie grozi niebezpieczeństwo ze strony władz wojskowych, które dokładnie zdają sobie sprawę z wartości tego materjału na przyszłość i w obronie tego materjału są w pierwszym rzędzie zainteresowane.

4. Wszelkie pogłoski o jakoby stosowanej przymusowej rekwizycji koni są conajmniej przedwczesne, gdyż ta ostatnia może być wprowadzona nie inaczej jak mocą uchwały władz ustawodawczych. Dotychczas jest wprowadzony przez władze wojskowe jedynie zakup z wolnej ręki.

Wyjaśnienia powyższe całkowicie wyświetlają sprawę rejestracji koni i winny rozproszyć niepotrzebne z tego tytułu obawy.

Belina Prażmowski.

OGŁOSZENIE.

Zgodnie z rozporządzeniem M. S. W. z dn. 15 II. 19 r. za Nr. 2731, wzywam wszystkich posiadających pozwolenia na prawo polowania, do stawienia się w Dowództwie Policji dla wniesienia różnicy 25 Mk. opłaty na rzecz skarbu od powyższych pozwoleń.

Pozwolenia na prawo polowania bez adnotacji o uiszczeniu dopłaty tracą swą moc z dn. 10 maja r.b.

Belina Prażmowski
Naczelnik Policji K. m. Częstochowy

„CUD"

kupują wszystkie oszczędne gospodynie jako doskonałą zaprawę do podłóg.

Istniejące dotychczas na rynku różne zaprawy do podłóg, przedstawiają masę rozmazującą się, jak miękkie masło. Powstaje to skutkiem domieszki do wosków różnych innych niewłaściwych.

Zaprawa zaś „Cud" nie rozmazuje się, bo jest ścisłą, zawiera bowiem w sobie same najlepsze woski i rozciera się tylko cieniutką warstwą równomiernie.

Zaprawa „Cud" zasycha natychmiast, daje z prawdziwą łatwością prześliczny długotrwały połysk i używana być może w ilości minimalnej.

Skład fabryczny w składzie farb „Ripolin" Warszawa Graniczna 9 tel. 98-83.

Elektoralna 30. Tel. 250-65. 0670—

Żądać w składach aptecznych. mydlarniach i substancji.

Bank Handlowy w Warszawie

Oddział w Częstochowie

przyjmuje zapisy

na 5% Pożyczki Państwowe

w markach, koronach i rublach we wszelkich gatunkach.
Nabyte w Banku asygnaty Bank przechowuje bez zapłaty depozytowego.

Świerzbę i parch u koni i bydła leczy mydlana maść **„EKWOL—HEBDY"** 0578—
Żądać wszędzie—przedstawiciel Tow. Akc. Fr. Karpiński w Warszawie

Doktór
A. FITKAŁ
b. długoletni lekarz szpitala św. Ducha w Warszawie
przyjmuje chorych od 9 do 12 i od 3 do 8-ej.
ulica św. Barbary, Nr. 11.

SKŁAD MEBLI żelaznych i drewnianych
Edwarda Kindermana
ul. Kościuszki Nr. 26 (dom wł.)
POLECA: łóżka, szafy, stoły, krzesła (od 15 Mk. za szt.) kredensy, biurka, umywalnie, wózki dziecinne, rowerki i t. p. Odnawianie mebli żelaznych.

Teatr „APOLLO"
I Aleja Nr. 12
Dziś i codziennie przedstawienia w cyrku **„Variete"**
Turniej walk francuskich
Damskiego Championatu
wielki program atrakcyjny
w czwartek dn. 24 kwietnia 1919 r.
walczyć będzie miejscowy amator
p. Orensztajn
z zapaśniczką
p. HORWAT
Początek o godzinie 8 wieczorem.

Pierwszy w Częstochowie chrześcijański skład kupuje i sprzedaje różnego rodzaju meble, planina maszyny do szycia i t. p. po cenach umiarkowanych, oraz poleca całkowite umeblowanie, sypialni, stołowych, i t. p. ul. Panny Marj Nr. 50. 416—

Wiory stalowe
do podłóg poleca skład naczyń kuchennych W. Nowicki dawniej W. Stajewski Aleja Nr. 33. 900—

Zdolna
Ochroniarka - freblanka z 3-ch letnią praktyką i z dobrem świadectwem poszukuje zajęcia do dzieci w domach prywatnych Wiad. ul. Ciemna № 31 (Miedziana obok Szpitala)

Do sprzedania
trzy morgi ziemi obsianej urządzenie sklepowe, wagi, szyldy, wosy, chomenta, żelastwo, drzwi, okna, belki, bale, schody, poręcze, beczki, stoły, łóżka, szafy, aryston, grabiny, kosze, do kokszu, okiennice, kotły i różne rzeczy. Kościuszki 46.

Zginął
notes z paszportem niem. na imię Józefa Patyk oraz fotografję, bilet wolnej jazdy i 14 mk. Uprasza się o zwrot do Adm. Gońca. 921

Potrzebna
pielęgniarka do chorej wiad. Ost. Groza ul. Krakowska № 48 dom Józefa Sojeckiego. 915—

Zgubiono
legitymację kolejową wyd przez Związek w Sosnowcu na nazwisko Piasecka Henryka. 916—

Kontuar
3 i pół lok. długi oraz 2 palmy sztuczne i 60 kufli do piwa sprzedam Wiad. Strażnacka 17 Pralnia.

Meble
różne tremo, szafy, obrazy do sprzedania oglądać można od 1-ej Żelazna 11 I. piętro front drzwi na prawo 929—

Na maszynach
pisania nauka, ul. Kościuszki 22 m 5. 922

Zaginął
patent na nazwisko Romana Cieplinskiego Strzemdomska 14 925—

Poszukuję
mieszkania składającego się z 4 lub 2 pokoi i kuchnią zaraz lub od 1 lipca wiad. w Gońca

Kupię
formy do wyrobu drzewi betonowych różnych rozmiarów Wiad. III aleja 71-a Wołkowski

Zgubiono
paszport ros. i niem. wyd. na nazwisko Wincentego Szydlera oraz 3 metryki dziecinne: Józefy, Antoniego, Zofji i Stanisława Szydler. Uprasza się o zwrot do Gońca.

Pokój
umeblowany do wynajęcia zaraz Jasna 21pm. 4.

Z powodu
wyjazdu sprzedam kanapę, kredens, urządzenie sklepowe i różne rzeczy. Aleja 14. m. 8. od 9-4 po południu. 930—

Nawóz
bydlęcy do sprzedania Wiad. ul. Szkolna № 45

Zgubiono
portfel zawierający paszport niem. wyd. na nazwisko Adama Balta 2 fotografję i 30 mk. gotówką oraz papiery rzemieślnicze.

Świeże mleko
dwa razy i dziennie w sklepie Zrzeszenia Kobiet Kościuszki 24.

Stróż potrzebny
II Aleja nr. 39

Redaktor i Wydawca F. D. Wilkoszewski. Kierownik literacki Jan Barylski.

Odbito we własnych zakładach drukarskich „Gońca Częstochowskiego"